

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko - Nowogródzkim

Dawni liberałowie a OZN

Artykuł wczorajszy p. t. „Tacy sobiepanowie“ został umieszczony bez wiedzy i zgody Komitetu Redakcyjnego „Kurjera Wileńskiego“, który by się nigdy nie zgodził na jego umieszczenie zarówno ze względu na treść jak i formę.

Zmarł Drzymała

POZNAN (Pat) — W Grabowniach, pow. wyrzyski zmarł w wieku lat 80 Michał Drzymała, prześladowany swego czasu przez rząd pruski, właściciel słynnego wozu Drzymały.

POLONIA RESTITUTA.

POZNAN (Pat). Ś. p. Michał Drzymała otrzymał po śmierci „Polonia Restituta“. Trumnę ze zwłokami udekoruje naczelnik urzędu wojewódzkiego w dniu pogrzebu.

POZNAN (Pat) — Historia ś. p. Michała Drzymały, zmarłego w swej osadzie w Grabowni, którego nazwisko zasłynęło przed 33 laty nie tylko na ziemiach polskich, lecz w całym cywilizowanym świecie, jest niejako symbolem haru ludu wielkopolskiego w walce z uciskiem zaborcy.

W roku 1904 ubogi gospodarz polski Michał Drzymała w Podgradowicach pod Rakoniewiczami w pow. wolszyskim zamierzał na własnej parceli kilkumorgowej zbudować dom własny. Rząd pruski odmówił mu prawa pobudowania domu na własnej ziemi, gdyż nie uzyskał on pozwolenia osiedleńczego.

Drzymała pozostał z rodziną bez dachu nad głową. Mimo, że cierpiał skrajną nędzę, nie uległ pokusom i nie sprzedał z trudem zdobytego kawałka ziemi pruskiej komisji kolonizacyjnej, odrzucając ofiarowane pieniądze. Kupił on wtedy od Cyganów wóz na kołach i w nim zamieszkał wraz z rodziną, nie opuszczając swej parceli.

Spółeczeństwo polskie, współczując głęboko nad losem swego brata, mieszkającego w wozie cygańskim, pośpieszyło Drzymałom z pomocą. Dzięki ofiarności publicznej, Drzymała otrzymał na mieszkanie dla siebie i swej rodziny nowy biały, czelony wóz, do którego wstawił piec, dzięki czemu mógł przygotować strawę i ogrzać ruchome mieszkanie podczas zimy.

Na bohaterskiego chłopca posypały się grzywny. Nie złamało to w nim ducha. Nie chcąc płacić grzywnom władzom zaborczym, odsiadywał liczne kary. Gdy mu zabierano przemocą piec, Drzymała kupował drugi i z wozu nie usąpił, ani też nie sprzedał swej ziemi. Tak przeżywał wszelkie zakusy hakatystów i doczekał się wolnej Polski.

W roku 1927 sejmik wojewódzki w Poznaniu przyznał 70-letniemu wówczas Drzymałom zasiłek roczny. W następnym roku zaś otrzymał on osadę od Państwowego Banku Rolnego w Grabowni w pow. wyrzyskim. Tu też dokonał po długich cierpieniach żywota. Pogrzeb ś. p. Michała Drzymały odbędzie się w dniu 29 kwietnia r. b. w miejscowości Miasieczko pod Wyrzyskiem.

Wiceminister Chelmoński



Nowy wiceminister sprawiedliwości p. Adam Chelmoński, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie.

We wczorajszym numerze „Kurjera Wileńskiego“ ukazał się artykuł, potępiający tych przedstawicieli ideologii liberalnej, którzy dziś zgłaszają się do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Artykuł ten jest w pewnym stopniu wyrazem różnic, jakie istnieją pomiędzy starszą a młodszą generacją naszego pisma w ocenie obecnej rzeczywistości polskiej. Jestem tym z członków grupy wydawniczej „Kurjera Wileńskiego“, na którego spada przeważna część odpowiedzialności za to, że w czerwcu zeszłego roku kierownictwo redakcji „Kurjera Wileńskiego“ przeszło w ręce elementów młodszych, reprezentujących stanowisko katolickie i totalistyczne. Jestem również tym z członków grupy wydawniczej dawnego „Kurjera“, który jest ideowo najbliższy obecnemu składowi redakcji. Dlatego też tym bardziej poczuwam się do obowiązku zabrania głosu, kiedy w piśmie zjawiają się artykuły, z którymi nie mogę się solidaryzować.

Sądzę, że wczorajszy artykuł p. t. „Tacy sobiepanowie“ grzeszy przede wszystkim brakiem ustalenia pewnej hierarchii wartości. Autor artykułu zwraca się z pasją przeciwko wszystkim, kto dotychczas ideologię liberalną reprezentował, a dzisiaj zgłasza się do O. Z. N.

Co to jest liberalizm? Liberalizm w dziedzinie moralnej i politycznej jest stanowiskiem światopoglądowym, którego założeniem jest uznanie pewnej suwerenności ludzkiej osobowości, uznanie wielkich twórczych wartości wolnej jednostki ludzkiej. Liberalizm wierzący będzie twierdził, że człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga, że w duszy każdego człowieka tkwi pewna tęsknota do rzeczy wiecznych i że trzeba każde-

mu zostawić niezbędną swobodę aby własną drogą do Absolutu mógł znaleźć. Znałem właśnie liberałów, którzy na takiej głębokiej metafizycznej podstawie budowali swój światopogląd liberalny.

Liberalizm jest w bardzo silnym stopniu związany z całą polską kulturą i całą naszą historią. Cześć dla wolności była tym, co na przestrzeni wieków różniło nas od Rosji, co dało nam misję na rubieżach cywilizacji zachodniej. Mówimy zawsze z obrzydzeniem o tym niwelowaniu i miażdżeniu osobowości ludzkiej, które panowało i panuje w Rosji, czy to będzie Moskwa Iwana Groźnego, czy Rosja Piotra I-go, czy Związek Sowiecki Stalina. Liberalizm sam w sobie nie jest więc złem, odwrotnie, jest pewną wartością pozytywną.

Jednak liberalizm zbyt daleko posunięty może również stać się czynnikiem społecznie rozkładowym. Liberalizm moralny może z łatwością prowadzić do rozprężenia. Tu też źródło swoje znajduje stanowisko Kościół, który biorąc pod uwagę ułomność natury ludzkiej, żąda twardych reguł moralnych i prawnych w tej dziedzinie.

Liberalizm polityczny jest pod pewnymi względami czynnikiem twórczym, czynnikiem sprzyjającym rozwojowi cywilizacji, nauki, literatury. Zgadzam się z tymi, którzy twierdzą, że monopartia byłaby siłą ujemną wpływającą na naszą twórczość kulturalną.

Lecz liberalizm polityczny taki w sobie niebezpieczeństwo anarchii, która staje się szczególnie groźna w momentach przełomowych w życiu kraju. Wtedy, gdy chodzi o ciężką walkę, o osiągnięcie wielkich, trudnych ce-

łów musi zapanować zasada hierarchii i dyscypliny. Cała Europa jest dziś na groźnym zakręcie dziejowym. Nasza sytuacja, sytuacja państwa znajdującego się pomiędzy dwoma zbrojnymi się potęgami wymaga szczególnego naprężenia sił i energii. Nie zgadzam się z tymi, którzy twierdzą, że ustroj totalny nie jest w tej chwili w Polsce wskazany.

Jeżeli więc stajemy na stanowisku, że życie polskie trzeba wziąć w pewne obęgi, że u nas również musi zabrznieć „żelazny krok potężnych i zdyscyplinowanych szeregów prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi“, — to nie wynika wcale z jakiegoś zasadniczo wrogiego stosunku do liberalizmu. Swoboda była ideałem przeszłości i może być również ideałem przyszłości. Pewne jej ograniczenie jest twardą koniecznością przeżywanego momentu.

Badanie zaś kto, kiedy i jak doszedł do tego przekonania może być tylko powodem wytwarzania jałowych zadrażeń. Czy ktoś doszedł w rezultacie dumania nad dziełami Jerzego Sorela, czy na skutek studiów nad socjologią gospodarki współczesnej, czy pod wpływem regularnego czytania literatury O. N. R-u, czy może dopiero na skutek odczytu pułkownika Koca — nie ma istotnego znaczenia.

Stoję daleko od prac organizacyjnych O. Z. N. nie orientuję się więc zupełnie jaka tam jest procedura kwalifikowania zgłoszeń. Sądzę jednak, że podstawą musi być przede wszystkim szczerze i uczciwe zamiary — z jednej strony, pożytek, który pod kątem widzenia obozu, może przynieść dana jednostka — ze strony drugiej. To zaś, że ktoś kiedyś był gorącym zwolennikiem liberaliz-

mu politycznego, że może w głębi duszy dziś jeszcze tęskni, aby przyszły czasy, kiedy indywidualizmowi jednostki można będzie dać większą swobodę — to w żadnym wypadku nie może stanowić przeszkody.

Sądzę, że użyte przez autora wymienionego artykułu wyrażenie „sobiepanowie“ jest w stosunku do dawnych reprezentantów ideologii liberalnej, którzy dziś zgłaszają się do obozu płk. Koca, jak najbardziej niesłuszne. Każda zasada zespołowego działania wymaga częściowego wyrzeczenia się własnej indywidualności. Tworzenie wielkich zjednoczeń politycznych połączone jest normalnie z rezygnacją z części własnego programu w imię wspólnej walki o jakiś jeden zasadniczy cel. Przypuszczam najzupełniej, że wśród ludzi zgłaszających się dziś do O. Z. N. jest wielu takich, którzy mają zastrzeżenia do tego czy innego punktu deklaracji. Jeżeli jednak się zgłaszają — to uważają, że zmontowanie zrębów sprężystości i siły Polski jest w tej chwili zadaniem tak ważnym, że te zastrzeżenia muszą wobec tego zasadniczego celu odejść na dalszy plan. Czy takich ludzi można nazwać sobiepanami? Odwrotnie, stanowią oni zaprzeczenie tego pojęcia, gdyż właśnie wykazują umiejętność podporządkowania swojej indywidualności pewnym zasadom zbiorowego działania.

Nie wątpię, iż w pewnym stopniu twierdzenie wspomnianego artykułu może być uzasadnione, że do aparatu O.Z.N. mogą dostawać się ludzie, do których społeczeństwo nie będzie czuło zaufania. Jednak generalna teza wczorajszego artykułu jest głęboko niesprawiedliwa i głęboko krzywdząca dla szeregu ludzi najlepszej woli.

Stanisław Swianiewicz.

Walencja stara się o pośrednictwo w zakończeniu wojny

RABAT (Pat) — Rozgłoszenia w Verdad podała następującą wiadomość: Według wiarygodnych informacji minister spraw zagranicznych rządu w Walencji — Alvarez del Vayo odbył w Walencji rozmowę z pewnym dyplomata zagranicznym w sprawie pośrednictwa w celu zakończenia

wojny domowej.

W związku z tą wiadomością Radio National w Salamance ogłosiło co następuje: Możemy stwierdzić, iż wódz naczelny odrzuci wszelkie formuły porozumienia.

Powstańcy przekroczyli rzekę Durango

PARYŻ (Pat). Havas donosi z Wiktoria (po stronie powstańców): wczoraj wieczorem wojska gen. Mola przeprawiły się w wielu miejscowościach przez rzekę Durango, zajmując dwie miejscowości nadbrzeżne.

się naprzód, stosując wobec przeciwnika ogień pościgowy.

Z całego frontu donoszą o masowym poddawaniu się milicjantów, których setki przechodzą na stronę powstańców z bronią i rynsztunkiem. W ręce powstańców wpadły wielkie ilości różnego rodzaju zapasów, zgromadzone przez wojska rządowe w tym obszarze.

Saperzy przełożyli przez rzekę liczne kładki, po których nastąpiła przeprawa. Wojska powstańcze posuwają

Po kolei dygnitarze sowieccy idą do więzienia

MOSKWA (Pat) — W Moskwie krążyła uporzeczona pogłoska, że ostatnio aresztowane zostały następujące osoby: dyrektor Teatru Wielkiego — Mułnyj, pełnomocnik NKWD w Irkucku — Gaj, który przy Jagodzie zajmował stanowisko naczelnika wydziału ekonomicznego NKWD, komisarz bezpieczeństwa państwowego drugiej rangi i naczelnik wydziału operacyjnego w NKWD — Pauker, który podpisywał zazwyczaj wszystkie przepustki na Plac Czerwony podczas rewii, zastępca Paukera — Wołowicz, oraz zastępca Jagody w NKWD — a następnie w komisariacie łączności — Prokopiew.

Koła oficjalne pogłoski tych nie po-

twierdzają, zaznaczając jedynie, że Gaj i Wołowicz przestali być funkcjonariuszami NKWD.

Goering omawiał sprawy hiszpańskie we Włoszech

RZYM (Pat). W toku wczorajszej trzygodzinnej rozmowy Mussoliniego z premierem Goeringiem omówiono nie tylko problemat hiszpański, ale dokonano obszernego przeglądu wszystkich aktualnych zagadnień politycz-

Eden po wymianie poglądów z van Zeelandem powraca do Londynu

BRUKSELA (Pat). Dziś z rana min. Eden wznowił rozmowy z premierem van Zeelandem i min. Spaakiem. Były one poświęcone zredagowaniu komunikatu oficjalnego, który został opublikowany około godz. 13. Komunikat oficjalny głosi:

Eden, van Zeeland i Spaak odbyli w ciągu poniedziałku i wtorku rozmowy, podczas których zbadali zasadnicze aktualne zagadnienia, interesujące oba kraje. Wśród tych zagadnień, największą uwagę ministra brytyjskiego i ministrów belgijskich zwróciły z jednej strony sprawy, związane ze wzmocnieniem pokoju europejskiego

go, a zwłaszcza z opracowaniem nowego paktu bezpieczeństwa w Europie zachodniej, z drugiej zaś strony sprawy natury gospodarczej, związane z misją, której van Zeeland ma się niebawem podjąć.

Rozmowy nie toczyły się w formie rokowań, lecz zwykłej wymiany poglądów, odbywały się w atmosferze szczególnie serdecznej i pozwoliły na stwierdzenie znacznej zbliżności poglądów pomiędzy obydwojema rządami.

O godzinie 16.30 min. Eden odleciał samolotem do Londynu.

Zlikwidowani komuniści w woj. lubelskim

LUBLIN (Pat) — Ostatnio na terenie woj. lubelskiego władze bezpieczeństwa przeprowadziły w szeregu powiatów likwidację organizacji komunistycznych, aresztując wybitnych przywódców, instruktorów i kierowników akcji komunistycznej, prowadzonej pośród robotników i ludności wiejskiej.

W ręce władz wpadły poważne ma-

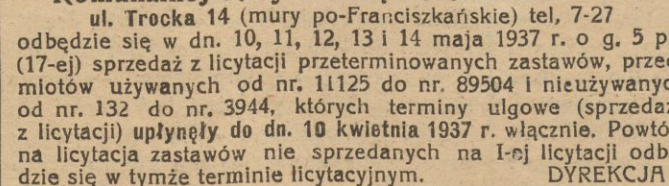
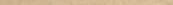
teriały dowodowe w postaci znacznych ilości literatury komunistycznej, ulotek, broszur, okólników i innych wydawnictw komunistycznych.

Zlikwidowane zostały całkowicie: okręgowy wydział techniczny KPP i KPZU, okręgowy archiwum komunistyczne, cały skład personalny okręgowego komitetu KPP okręgu siedleckiego i lubelskiego oraz okręgowego komitetu KPZU okręgu chełmskiego.

Minister Grabowski udaje się do Berlina

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że minister sprawiedliwości Grabowski udaje się 10 maja do Berlina, celem rewizytowania ministra Franka, który bawił w Polsce w ubiegłym roku.

Redaktor odp. Zygmunt Babicz



MIESZKANIA
7-pokoj. oraz 4-pokojowe małe do wynajęcia, Gimnazjalna